



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 17.11.2015 r.

Prokurator Generalny

**Wniosek do Prokuratora Generalnego o podjęcie na nowo umorzonego postępowania
przygotowawczego**

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, KRS 0000292939, organizacja pożytku publicznego, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, pokrzywdzony w sprawie sygn. akt 2 Ds. 26/11/Sp (Prokuratura Rejonowa w Starachowicach), sygn. akt II Kp 420/11 (Sąd Rejonowy w Starachowicach), składa wniosek do Prokuratora Generalnego o podjęcie na nowo umorzonego postępowania przygotowawczego w sprawie o sygn. akt 2 Ds. 26/11/Sp (zał. nr 1).

W ocenie wnioskodawcy postanowienie Prokuratora o umorzeniu śledztwa z dnia 31.10.2011 r., sygn. akt 2 Ds. 26/11/Sp oraz postanowienie sądu z dnia 05.01.2012 r., sygn. akt II Kp 420/11 (zał. nr 2), zapadły z naruszeniem prawa materialnego, tj. art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (zwanej dalej: u.o.z.). Obydwa orzeczenia noszą rażące wady prawne, przedstawione poniżej.

1.

[odrzućenie pośrednich form popełnienia przestępstwa]

Uzasadnienie postanowienia sądu, str. 3-4:

*Odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 35 ust. 1 w/w ustawy podlega tylko ten, kto realizuje opisaną tam czynność sprawczą: „zabijania”, „uśmiercania”, „dokonywania uboju” lub „znęcania się”. Nie sposób zatem przypisać przestępstwa określonego w tym przepisie pracownikom Urzędu Miasta w Starachowicach, którzy realizowali zadania związane z zapobieganiem bezdomności zwierząt oraz zapewnieniem porządku i czystości w gminie. **Osoby te nie wykonywały bowiem czynności opisanych w przywołanym przepisie.***

Powyższe stanowisko sądu jest szczególnie nietrafne w świetle art. 18 k.k.:

§ 1. Odpowiada za sprawstwo nie tylko ten, kto wykonuje czyn zabroniony sam albo wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, ale także ten, **kto kieruje wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę** lub wykorzystując uzależnienie innej osoby od siebie, poleca jej wykonanie takiego czynu.

§ 2. Odpowiada za podżeganie, kto chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, nakłania ją do tego

§ 3. Odpowiada za pomocnictwo, kto w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, swoim zachowaniem ułatwia jego popełnienie, w szczególności dostarczając narzędzie, środek przewozu, udzielając rady lub informacji; odpowiada za pomocnictwo także ten, kto wbrew prawnemu, **szczególnemu obowiązkowi niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego** swoim zaniechaniem ułatwia innej osobie jego popełnienie.

2.

[zawężenie zakresu uprawnień i obowiązków funkcjonariuszy publicznych]

Uzasadnienie postanowienia sądu (str. 5) zawiera wykładnię znamienia przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. „przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków”, które sąd określa jako:

- a) podjęcie działania wykraczającego poza uprawnienia służbowe lub
- b) bez podstawy faktycznej lub prawnej lub

- c) wyraźne nadużycie uprawnień lub
- d) wykonanie nienależyte, sprzeczne z istotą lub charakterem danego obowiązku.

Następnie sąd wnioskuje, że znamiona te nie zostały wypełnione przez funkcjonariuszy Gminy Starachowice, bo:

Pracownicy Urzędu Miejskiego w Starachowicach działali w ramach swoich uprawnień i realizowali przypisane im obowiązki. Sam fakt wykonywania przez te osoby obowiązującego prawa miejscowego, które było sprzeczne z ustawą, nie uzasadnia przedstawianego przez skarżących poglądu, że doszło do niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych. (str. 5 uzas.)

Wniosek taki jest uprawniony jedynie w zakresie formy działania, ale już nie treści i skutków podejmowanych działań. Pod względem formalnym, prawo miejscowe uchwalone zostało przez właściwe organy we właściwym trybie. Okazało się jednak, że było sprzeczne z ustawą, zatem nieważne od momentu uchwalenia (o czym w pkt. 5 niniejszego wniosku), co zresztą orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Kielcach w wyroku z dnia 11.05.2011 r., sygn. akt II SA/Ke 243/11 (zał. nr 4). Podobnie funkcjonariusze, działali formalnie w zakresie swoich obowiązków i uprawnień, co do należytego wykonania uchwał, ale treść i skutki ich działania były przestępne.

Tym samym sąd uznał, że przestępstwo z art. 231 k.k. ma charakter czysto formalny, a nie skutkowy. Za takim błędnym stanowiskiem stoi założenie, że zakres uprawnień i przypisanych urzędnikom obowiązków wyznaczony jest tylko przez prawo najniższego rzędu, czyli adresowane wprost do ich funkcji i stanowiska normy wewnętrzne danego urzędu. W tym przypadku - normy nakazujące im wcielenie w życie uchwał Gminy Miasto Starachowice.

Tymczasem **pierwotnym i nadrzędnym obowiązkiem prawnym funkcjonariuszy publicznych jest znajomość ustaw i rozporządzeń**, określających ich uprawnienia i obowiązki, zwłaszcza w zakresie podejmowanych działań, choćby ich treść była ogólna i przez to mniej instruktywna niż przepisy szczególne dotyczące ich funkcji. Takim aktem prawnym była tu u.o.z., którą funkcjonariusze winni byli znać i stosować odpowiednio w swoich działaniach. Zresztą materiał dowodowy sprawy pozwala stwierdzić, że faktycznie ją znali, omawiali i powoływali się na nią w kontekście „kontrowersyjności” swoich działań na jej tle.

Sytuacja, gdy funkcjonariusz działa zgodnie z zakresem wyznaczonym przez normy wewnętrzne urzędu i prawo miejscowe, a równocześnie wykracza poza zakres szerszych norm ustawowych, nie upoważnia do zawężania zakresu jego obowiązków i uprawnień – a na takim zawężeniu opiera się stanowisko sądu. Ujawniająca się sprzeczność norm różnego poziomu w ramach pełnego ich zakresu,

powinna być i była przedmiotem świadomego wyboru ze strony funkcjonariuszy i taki wybór powinien podlegać całościowej ocenie sądu w każdym konkretnym przypadku.

Zawężenie zakresu obowiązków i uprawnień funkcjonariusza, o jakich mowa w art. 231 k.k - a zatem i odpowiedzialności karnej - do tych tylko, które specyficznie konkretyzują jego funkcję w organach państwa, z pominięciem norm wyższego rzędu, a w szczególności ustaw, musi być uznane za sprzeczne z koncepcją funkcjonariusza publicznego i państwa prawa. Sprowadzałoby to bowiem funkcjonariuszy do trybików w anonimowej maszynie, których działanie można oceniać wyłącznie po prawidłowym ząbieniu się z sąsiednimi trybikami. A takiego właśnie zabiegu dokonał sąd w tej sprawie.

3.

[przyjęcie fałszywego założenia o obiektywnej konieczności uśmiercania]

Nie można zgodzić się ze stanowiskiem sądu, że:

Trudności z zapewnieniem odławianym zwierzętom miejsca w schroniskach i innych tego rodzaju placówkach miały charakter obiektywny. (str. 7 uzas.)

Autentyczna wykładnia przepisu o wylapywaniu bezdomnych zwierząt mówi o pomocniczości czynności wylapywania względem jej celu, jakim jest zapewnienie opieki bezdomnym zwierzętom w schroniskach – tak pismo Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 20.11.2008 r., nr BMP-0713-11507(1)/08/JD, w sprawie Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26.08.1998 r. w sprawie zasad i warunków wylapywania bezdomnych zwierząt. Przepisy art. 11 u.o.z. wyraźnie stanowią gwarancję prawną, że **wylapywanie bezdomnych zwierząt może mieć na celu jedynie zapewnienie im opieki**. Z tego powodu wymagana jest uchwała rady gminy, a w niej wskazanie konkretnego schroniska, do którego zwierzęta trafiają. Z drugiej zaś strony prowadzenie schronisk jest działalnością regulowaną oraz nadzorowaną przez rządową inspekcję weterynaryjną.

Powszechnie znane trudności dotyczą braku środków zapewniania opieki zwierzętom bezdomnym jako takim, a nie tym już wylapanym. Zwierzęta wylapane bez gwarancji opieki, w szczególności zaś bez oczekującego miejsca w schronisku, stają się *de iure* ofiarami naruszenia prawa, zatem trudno mówić, że w takiej „trudnej” sytuacji znalazły się „obiektywnie”.

Powód, dla którego wiele gmin nie tworzy i nie prowadzi własnych „schronisk i innych tego typu placówek”, choć leży to całkowicie w ich kompetencjach, może być przedmiotem różnych analiz, ale z pewnością nie ma charakteru obiektywnego. Na odwrót - leży całkowicie w sferze samodzielności

gmin i odpowiedzialnej realizacji jej zadań własnych, jaką wytycza art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 08.03.1990 r. o samorządzie gminnym.

Powolywanie się na „obiektywne trudności”, sugeruje działanie funkcjonariuszy w stanie wyższej konieczności, w jakimś stanie nadzwyczajnym, czy też w sytuacji wyboru mniejszego zła - czego sąd jednak wyraźnie nie sformułował. Tymczasem żadne tego typu okoliczności nie powinny być w ogóle brane pod uwagę, skoro problem bezdomnych zwierząt jest problemem notorycznym, w pełni przewidywalnym dla organów gminy, uregulowanym tymi samymi przepisami od 1997 r. i występującym we wszystkich gminach w proporcjonalnym nasileniu. Gminy zaś korzystają z pełnej samodzielności i szerokich możliwości organizacyjno-prawnych różnego traktowania tego problemu, stosownie do potrzeb, możliwości i przyjętej hierarchii swoich zadań.

4.

[błędne przedmiotowe określenie czynu]

Przedmiotowy czyn funkcjonariuszy Miasta Starachowice, w którym zdaniem sądu nie można dopatrzeć się znamion czynu opisanego w art. 231 k.k., ani w art. 35 u.o.z., został przez sąd określony jako:

realizowanie zadania związanego z zapobieganiem bezdomności zwierząt oraz zapewnieniem porządku i czystości w gminie (str. 4 uzas.)

Tymczasem nie jest to określenie poprawne na tle ustawowych sformułowań dotyczących zadań gmin, jak i prawa miejscowego. Błąd ten miał istotne znaczenie dla treści postanowienia sądu.

Zakres działań określony jako *zapobieganie bezdomności zwierząt* wymieniony jest w przepisie art. 11a u.o.z. (w jej brzmieniu do dnia 31.12.2011 r.). Przewidziany w tym przepisie program zapobiegania bezdomności zwierząt Gmina Miasto Starachowice uchwaliła dopiero w październiku 2010 r., zatem ewentualne działania podjęte na jego podstawie były marginesowe wobec zakresu czasowego czynu, będącego przedmiotem postępowania (lata 2008-2010). Zresztą uchwalenie takiego programu było z mocy ustawy fakultatywne, zatem ew. obowiązki i uprawnienia funkcjonariuszy w zakresie takich działań nie były przez sąd brane pod uwagę w kontekście zarzutu z art. 231 k.k. (str. 7 uzas.). W rezultacie sąd nie dopatrył się znamion przestępstwa w działaniach, których nie badał, gdyż skądinąd odsunął je poza zakres swoich rozważań.

Z kolei zakwalifikowanie działań jako *zapewnienie porządku i czystości w gminie* jest równie nietrafnym określeniem przedmiotowego czynu. Ustawa z dnia 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (zwanej dalej: u.c.p.g.) przewidywała wprawdzie (do dnia 31.12.2011 r.) zadanie

gminy „organizowania ochrony przed bezdomnymi zwierzętami”, lecz odsyłała do niesprecyzowanych „przepisów odrębnych”. Zauważyć należy, że prawo miejscowe Gminy Miasto Starachowice w żadnym akcie nie nawiązuje do tego zadania własnego gminy. Natomiast uchwalony na podstawie u.c.p.g. regulamin czystości zawierał § 43 mówiący o „wychwytywaniu” biegających samopas zwierząt i „uznawaniu ich za nadmiernie agresywne”. Przepis ten nie tylko sam przez się rażąco naruszał prawo wyższej rangi, lecz także stanowił treści nie należące do zakresu regulacji przewidzianej dla regulaminu czystości.

Właściwe określenie przedmiotowego zakresu działania funkcjonariuszy Miasta Starachowice, zgodne z ustawą i prawem miejscowym, to działania z zakresu zapewniania bezdomnym zwierzętom opieki i ich wyłapywania. Takie jest ustawowe sformułowanie zadania własnego gminy, przyjęte za podstawę uchwały z 1999 r. Tymczasem, gdyby sąd prawidłowo przyjął, że funkcjonariusze realizowali to zadanie, musiałby wówczas uznać za oczywiste, że było ono *wykonywane nienależycie, sprzecznie z istotą lub charakterem danego obowiązku*, wypełniając tym znamię czynu niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień.

5.

[nieprawidłowe ustalenie znaczenia wyroku sądu administracyjnego]

Przepisy uchwały o zapewnianiu opieki i wyłapywaniu z 1999 r., przewidujące uśmiercanie wyłapanych zwierząt bez odwożenia ich do schroniska, zostały uznane przez WSA w Kielcach za nieważne, a więc pozbawione mocy prawnej od dnia ich uchwalenia. Natomiast w skarżonym postanowieniu o umorzeniu śledztwa (str. 5), prokurator jedynie zdawkowo nadmienił, że przepisy zostały *uchylone* w 2011 r., a więc straciły moc prawną już po upływie okresu objętego postępowaniem. Nasuwa się wniosek, że umarzając śledztwo prokurator był przekonany o mocy prawnej tych przepisów w rozpatrywanym przez niego okresie, tj. w latach 2008-2010 i mogło to być przesłanką jego tezy o „niemożności przypisania przestępstwa osobom, które wykonywały uchwalone prawo miejscowe”.

Tymczasem prokurator zdaje się nie dostrzegać, że skutki prawne „uchylenia” aktu i „stwierdzenia jego nieważności” są odmienne. Uchylenie uchwały oznacza jej wyeliminowanie ze skutkiem od daty uchylenia (*ex nunc*). Natomiast stwierdzenie nieważności uchwały wywołuje skutki od chwili jej podjęcia (*ex tunc*). W tej ostatniej sytuacji uchwałę należy potraktować tak, jakby nigdy nie została podjęta. Ma to swoje znaczenie dla czynności prawnych podjętych na podstawie takiej uchwały (por. wyrok WSA w Krakowie z dnia 31.01.2011 r., sygn. akt II SA/Kr 1175/10).

Z kolei sąd odnotował, że w/w przepisy zostały unieważnione, a nie uchylone i postawił tezę bardziej rozwiniętą, że *sam fakt wykonywania przez te osoby obowiązującego prawa miejscowego, które było*

sprzeczne z ustawą, nie uzasadnia przedstawianego przez skarżących poglądu, że doszło do niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych (str. 5 uzas.). Jeśli taka teza jest słuszna, to tylko o tyle, o ile nie doszło tym samym do wypełnienia drugiego znamienia przestępstwa z art. 231 k.k., tj., działania na szkodę interesu publicznego, a nie budzi wątpliwości, że w tej sprawie uszczerbek interesu publicznego był znaczny.

[podsumowanie]

Sposób rozumowania przyjęty przez prokuratora i sąd w tej sprawie wyklucza, by również lekarz weterynarii, który bezpośrednio dokonywał uśmiercania zwierząt, mógł popełnić przestępstwo z art. 35 u.o.z. Lekarz był tak samo związany prawem miejscowym Gminy Miasto Starachowice, jak i jej funkcjonariusze. Uśmiercał zwierzęta już uznane za „nadmiernie agresywne” w sposób prawnie wiążący na terenie Gminy Miasto Starachowice (uchwała o regulaminie czystości z 2006 r.), a takie uznanie było z kolei legalną podstawą ich uśmiercania (uchwała w sprawie zasad i warunków wylapywania z 1999 r.). Różnica jego sytuacji prawnej wobec funkcjonariuszy sprowadza się do tego, że zakres jego czynności wynikał z umowy wiążącej go z gminą, a nie wyboru, mianowania czy zatrudnienia. Jednak podobnie jak u funkcjonariuszy publicznych, spoczywała na nim szczególna odpowiedzialność z powodu wykonywania zawodu zaufania publicznego. Jednak, pomimo wszystko, prokurator podjął decyzję o badaniu odpowiedzialności lekarza weterynarii w odrębnym postępowaniu, a ostatecznie sąd skazał go za uśmiercenie 441 zwierząt (prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Starachowicach z dnia 05.03.2015 r., sygn. akt II K 800/14 - zal. nr 3). To schizofreniczne działanie wymiaru sprawiedliwości w tej sprawie dowodzi, że prokurator i sąd skutecznie podważyli i zdezwuowali własne tezy, uzasadniające umorzenie postępowania przeciw funkcjonariuszom publicznym. Z kolei pokazowy proces i skazanie lekarza weterynarii jawi się jako wyjątkowo ordynarna taktyka ochrony urzędników gminnych kosztem najoczywistszego w tym przypadku kozła ofiarnego.

Rażąco szkodliwe skutki postanowienia o umorzeniu tego śledztwa wbrew pozorom wykraczają znacznie poza materię prawa ochrony zwierząt, bo uderzają w cały zhierarchizowany porządek prawny. Otóż umorzenie to sankcjonuje stan „legalnego bezprawia”, bo usprawiedliwia konstruowanie i obowiązywanie prawa miejscowego, które, pomimo że niezgodne z ustawami i rozporządzeniami, uzasadnia bezkarne ich łamanie, a nawet bezkarne popełnianie przestępstw. Przestępstwa dokonywane przez całe lata na bezdomnych zwierzętach przez urzędników miejskich w Starachowicach legitymizowane były przez zapisy uchwał Rady Miejskiej. Natomiast skrupulatne realizowanie tych uchwał było wg prokuratora i sądu jedynym i dostatecznym uzasadnieniem bezkarności tychże funkcjonariuszy publicznych. Stąd już tylko krok do hipotezy, że w każdej gminie dozwolone będzie już

wkrótce uśmiercanie np. wszystkich mieszkańców domów pomocy społecznej lub pacjentów szpitali psychiatrycznych, o ile tylko taką możliwość przewidywać będzie prawo miejscowe. Bowiem prokuratura i sąd udowodniły w „sprawie starachowickiej”, że jakiegokolwiek, nawet najbardziej absurdalne i niezgodne z prawem wyższego rzędu zapisy uchwał gminnych zasługują na realizację, co więcej – fakt wykonywania takiego prawa miejscowego przez pozbawionych elementarnej przyzwoitości i umiejętności logicznego myślenia urzędników samorządowych zapewnia im całkowitą bezkarność.

Niestety, aktualnie prokuratura w Polsce nie dorosła do należytego pojmowania i wypełniania zasady legalizmu w odniesieniu do sprawców przestępstw popełnianych na zwierzętach, kimkolwiek by oni nie byli. Przestępstwa te traktowane są w Polsce przez wymiar sprawiedliwości podobnie jak przestępstwa na kobietach lub dzieciach 100 lat temu albo na Żydach w nazistowskich Niemczech. Bo abstrahując od materii, jakiej dotyczyły fatalne uchwały Rady Miejskiej w Starachowicach, ich podobieństwo do ustaw norymberskich III Rzeszy jest aż nadto widoczne.

Niniejszy wniosek kierowany do Prokuratora Generalnego ma zwrócić jego uwagę na ten proceder, ponieważ niehumanitarne traktowanie zwierząt w Polsce ma swoje głębokie podstawy w przyzwoleniu prokuratury, policji i sądów na takie działania. Jest to szczególnie widoczne w przypadkach, kiedy sprawcami są funkcjonariusze publiczni, mordujący bezdomne zwierzęta jawnie, w białych rękawiczkach i za publiczne pieniądze. I tak, o ile prawdopodobnym i wykonalnym wydaje się skazanie przeciętnego Kowalskiego za nieuzasadnione lub niehumanitarne zabicie jednego zwierzęcia lub znęcanie się nad nim, o tyle zupełnie nierealnym jest pociągnięcie do odpowiedzialności karnej urzędnika odpowiedzialnego za śmierć setek lub tysięcy bezdomnych zwierząt, pozostających pod „opieką” gminy.

PREZES
Stowarzyszenia Obrona Zwierząt
Agnieszka Lechowicz

W załączeniu:

- 1. postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 31.10.2011 r., sygn. akt 2 Ds. 26/11/Sp*
- 2. postanowienie Sądu Rejonowego w Starachowicach z dnia 05.01.2012 r., sygn. akt II Kp 420/11*
- 3. wyrok Sądu Rejonowego w Starachowicach z dnia 05.03.2015 r., sygn. akt II K 800/14*
- 4. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Kielcach z dnia 11.05.2011 r., sygn. akt II SA/Ke 243/11*